

P R Z E G L Ą D

P R A S O W Y I B I B L J O G R A F I C Z N Y

P O L O N I K Ó W K U L T U R A L N Y C H .

Rok I. Zeszyt 1. 1928.
za miesiące: styczeń-luty.

---+++++++---

T R E Ś Ć .

Warszawa.

W S T Ę P .

Wszystkie prawie pisma krajowe w rubrykach kroniki kulturalnej uwzględniają w mniejszym lub większym stopniu tak zwane "polonica" bieżące, ale daje się odczuwać brak zestawień ogólnych aktualnych polonikòw kulturalnych z zakresu literatury, nauki, sztuki i pokrewnych im dziedzin twórczości umysłowej i życia społecznego. Oryginalne źródła podobnych wiadomości, zawarte w prasie obcej nie były u nas dotychczas wyzyskiwane w dostatecznym stopniu. Nie możemy się również poszczycić stałą systematyczną rejestracją bieżących dzieł w językach obcych, dotyczących Polski, bądź to ze względu na treść samą, bądź to ze względu na osoby autorów Polaków, tłumaczonych na języki obce lub piszących w tych językach ze względów propagandowych, naukowych czy innych.

Wobec tego rosną z dniem każdym prawie trudności orjentowania się w tem, jaką sumą faktów podobnych reprezentowana jest Polska na terenach obcych. Są imprezy propagandowe, wiadomości o których prasa kolportuje obszernie i w których orjentują się szerokie nawet warstwy czytelników, inne poczynania natomiast z propagandą związane lub samorzutnie przez obcych polonofilów inicjowane, na skromniejszą metę zakreślone, ale w bilansie ogólnym polskiej ekspansji kulturalnej niemniej doniosłe i ważkie, giną nietylko w świadomości ogółu oświeconego, lecz i w dorobku ściślejszej akcji informacyjno-propagandowej, o ile nie są perjodycznie i możliwie wyczerpująco notowane. "PRZEGLAD" niniejszy będzie się ukazywał w miesięcznych odstępach czasu i obejmował bieżący materjał prasowy i bibljograficzny, odzwierciadlający postępy zainteresowania Polską i jej kulturą we wszystkich krajach z tem oczywiście, że kraje takie, jak np. Anglja, Francja, Czechosłowacja, Niemcy itp.będą skupiały na siebie specjalną uwagę Redakcji "Przeglądu Prasowego i Bibljograficznego Poloników". Zaopatrzenie rocznika "PRZEGLADU" w paginację ciągłą /Zesz. str. zesz. str. itd./ pozwoli traktować rocznik tego biuletynu,jako źródło wiadomości i informacyj użytecznych nietylko dla potrzeb bieżących, ale - w przyszłości - i dla podsumowania kulturalnego dorobku polskiego na obcych terenach za dłuższy okres czasu, w perspektywie retrospektywnej.

K R O N I K A   B I B L J O G R A F I C Z N A

D z i a ł   k u l t u r a l n y .

------÷x÷------

K R O N I K A   P O L O N I K Ó W .

Literatura, nauka, sztuka, życie międzynarodowe.

------÷x÷------

A N G L J A .

Pod tytułem "Black Gallantry" nakładem Constable'a ukazała się powieść, będąca debiutem autora o nazwisku brzmiącem nie obco dla nas - V.Gielgud - ?/. Jak podaje tygodnik "The Sketch" /Nr.1835/ mr.Val Gielgud jest bratem znanego młodego aktora John'a Gielgud'a i autorem dwóch utworów dramatycznych, z których sztuka "The Job" ma za tło Chiny współczesne. Treścią powieści "Black Gallantry" są dzieje rodziny polskiej: dziad Stanisław Koński ginie w powstaniu 63 r. prawnukowie jego Władysław i Michał spotykają się w Polsce po r.1917. Powieść ma ożywioną akcję dramatyczną i recenzent Times'a pisze o autorze powieści: "His theme is Polish nationalism". Powieść "Black Gallantry" ukazała się podobno i w Ameryce pod tytułem "Old Swords".

Nakładem Sampson Low'a w pierwszej połowie bieżącego roku ma ukazać się zbiór listów Conrada i wspomnień o nim. R.Curle'a pod tytułem "The last Twelve Years of Joseph Conrad". Ukazały się w polskiej prasie następujące artykuły o Conradzie: W Nr.12 "Drogi" z r.1927 /wydanym w r.b. /G.J.Aubry'ego "Polska w życiu i dziełach J.Conrada". Z.Kleczkowskiego "Polskość Konrada" /"Ilustrowany Kurjer Codzienny" 18-1/, J.Krzyżanowskiego "Z głosów o Conradzie", korespondencja z Londynu, /"Nowa Ziemia Lubelska", 22-I/, K.Czachowskiego "Conrad po polsku" /"Czas", 25-I/.

Zbiorowe dzieło "Printing .A.Short History of the Art. Edited by R.A.Peddie" /Grafton and C-o, 389 str./ zawiera rozdział zatytułowany "Eastern Europe and Slavonic Countries", opracowany przez bibljotekarza L.C.Whartona, kierownika działu słowiańskiego w British Museum, który historji drukarstwa w Polsce poświęcił stosunkowo najwięcej uwagi, doprowadzając na 14-u stronach zarys dziejów drukarstwa w Polsce do końca XVIII w., dzięki czemu nawet przy pobieżnem zaznajamianiu się z książką rola drukarstwa polskiego w Europie wschodniej wysuwa się na plan pierwszy.

Firma wydawnicza Thornton Butterworth zapowiada wydanie w tłumaczeniu z francuskiego i rosyjskiego, przez Lorda Ilchestera i Mrs. Langford-Brooke "Correspondence of Catherine the Great when Grand Duchess with Sir Charles Hanbury - Williams and Count Poniatowski .

Konsulat angielski w Warszawie przesłał profesor wi S.Cybulskiemu, znanemu uczonemu klasykowi, wizytatorowi szkół średn ch, list zbiorowy uczniów średnich t.zw. "Grammar School" w Carlisle. Napisany po łacinie list ten zwraca się do uczniów szkół polskich z serdeczną prośbą korespondowania ze sobą po łacinie w celu wzajemnego poznania się, a jednocześnie wyćwiczenia się w języku łacińskim. List ten ma być przekazany w odpisach gimnazjum w Małopolsce i Wielkopolsce, gdyż tam jedynie znajomość języka łacińskiego jest dostateczna, aby uczniowie mogli zawiązać stosunki korespondencyjne z kolegami angielskimi w języku Rzymian starożytnych.

W miesiącu lutym W.Landowska dała w Londynie koncert na klawikordzie i fortepianie przy zapełnionej publicznością sali. W.Landowska zeszłego roku koncertowała w Londynie po raz pierwszy od czasu wojny. Koncert obecny był drugim.

W lutym w Londynie odbyło się w Towarzystwie Lotniczem posiedzenie, na którem wygłosił odczyt kapitan Dybowski o wynalezionym przyrządzie do lotu pojedynczego człowieka bez motoru. Wynalazek ten wzbudził duże zainteresowanie wśród angielskich lotników i inżynierów.

A u s t r j a .

W księdze, zawierającej referaty, wygłoszono przez muzykologów całego świata na kongresie muzykologicznym w Wiedniu w r.1927, ogłoszono wśród 91 referatów cztery referaty polskie: A.Simon "Kilka amerykańskich wydawnictw Beethovena", Ł.Kamieński "Nowe przyczynki do rozwoju poloneza do czasów Bethovena", H.Opieński "Sonaty Chopina i ich stosunek do stylu Beehtovena", M.Grafczyńska "Polifonja na dworze Jagiellonów". Ponadto w osobno drukowanem sprawozdaniu z uroczystości beethovenowskich/"Festbericht"/ ogłoszono m.inn. przemówienie przedstawiciela Polski Dra. J.Twardowskiego /drukowane w tłómaczeniu polskiem w "Przeglądzie Współczesnym" ub.r./.

Na cześć artysty-rzeźbiarza Romana Lewandowskiego, cenionego nietylko w Polsce, ale także zagranicą, zwłaszcza w Wiedniu, gdzie stale mieszka, Polonja wiedeńska urządziła wieczór. Wiedeński Związek artystów-rzeźbiarzy" wybił z okazji 25-lecia swego istnienia osobny medal na cześć naszego artysty. Na wieczorze konsul Neuman, prezes "Strzechy" podniósł w przemówieniu swojem patrjotyzm i zasługi jubilata.

Następujące odczyty miały miejsce w Wiedniu w m.lutym: w Stowarzyszeniu "Verein fur kaufmannische Interessen" sekretarz Austrjacko-Polskiej Izby Handlowej L.K.April wygłosił odczyt o aktualnych zagadnieniach polskiej polityki handlowej, w instytucie oświatowym "Uranja" Dr. H.Adamkiewicz wygłosił cykl wykładów o Polsce i najpiękniejszych jej miastach.

C h i n y .

Na podstawie nadesłanych z Chin materjałów S.P. p.t."Z wyprawy inż.Grochowskiego do Mongolji" /Gazeta Lwowska 31-1/ przedstawia ważniejsze momenty tej ekspedycji Polaka, dyrektora polskiego gimnazjum w Charbinie. Przeprowadzono obok pryktycznych badań, które doprowadziły do odkrycia ogromnych złóż soli, sody i glauberytu, również i archeologiczne - dotychczas prawie zupełnie nieznanego starożytnego miasta, leżącego na prawem brzegu rzeki Hajlar. Inżynier Grochowski ma zamiar powrócić tu jeszcze w roku przyszłym i dokończyć badań archeologicznych odkrytego grodziska.

C z e c h o s ł o w a c j a .

Obszerna korespondencja Emskiego p.t."Koło Przyjaciół Polski" z Pragi /"Il.Kurjer Codzienny" 27-1/ omawia sprawozdanie tej instytucji, liczącej już 4-y rok istnienia, z okresu ostatnich trzech miesięcy. Jest to najbardziej ruchliwe stowarzyszenie polonofilskie w Czechosłowacji, ogarniające wszystkie żywioły twórcze w stolicy pobratymczego narodu. W ostatnich czasach koło zorganizowało przyjęcie wycieczki uczniów Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, prowadziło czwarty rocznik publicznych kursów polskiego języka, zorganizowało odbywające się 2 razy na miesiąc systematyczne pogadanki, poświęcone polskim problemom. Przemawiali - prof. M.Szyjkowski o pamiątkach z doby Jagiellońskiej w Pradze, prof. R.Dyboski o J.Conradzie-Korzeniowskim, prof.Mildner o polskiem morzu, Dr.T.Lubaczewski o współczesnych problemach polskiej emigracji, prof. Marek o polskiej sztuce, Dr.H.Batowski o paraleli twórczości Vrchlickiego i Mickiewicza.

Stanisław Przybyszewski w pamiętniku "Moi współcześni" pisał: "Przez Pragę Czeską dostałem się do Polski", mając na myśli ówczesne tłumaczenia utworów "Requiem aetermam" i "Wigilje" z równoczesnem gorącem

zaproszeniem do jedynego wówczas w Czechach pisma, poświęconego "nowej" sztuce: "Moderni Revue". Zapoczątkowany najwcześniej w Czechach, z krajów słowiańskich, kult Przybyszewskiego, jak stwierdza prof. M.Szyjkowski /"Il.Kurjer Codzienny" 6-11/ stale tam rósł i utrwalał się, doprowadzając do utworzenia się grona czeskich "przybyszewszczyków" z J.Karaskiem ze Lvovic na czele: "Może nie było ich tylu, co w Polsce na pograniczu zeszłego i bieżącego stulecia, za to kult ich okazał się bodaj trwalszy, aniżeli w ojczystym kraju". Uroczystość ku czci Przybyszewskiego, święcona w tym roku w Pradze, przybrała charakter manifestacji szczególnie szczerej i głębokiej. Przemawiali na niej Polak - prof.M.Szyjkowski i Czech - prof.J.Horak, a jako trwałą pamiątkę otrzymała publiczność artystycznie wykonany program uroczystości, zawierający dwa utwory: sonet-epitafjum J.Skarlandta, napisany specjalnie na tę uroczystość p.t."Za Stanisławem Przybyszewskim" i "Wspomnienie" J.Karaska ze Lvovic.

Obszerny artykuł prof. M.Szyjkowskiego "Projekt czesko-polskiego zbliżenia w zakresie teatru" /"Kurjer Literacko-Naukowy" dodatek do "Ilustrowanego Kurjera Codziennego" 9-1/ przypomina ustalone w historji literatury wpływy i zależności w tej dziedzinie, począwszy od średniowiecza. Przeprowadzeniem bilansu pracy, która na tem polu została dokonana, zajmuje się po stronie polskiej Dr.B.Vydra, lektor języka czeskiego w uniwersytecie warszawskim, po stronie czeskiej Dr.J.Zeleńska, lektor języka polskiego w uniwersytecie Karola IV. w Pradze. Ale dotychczasowa czesko-polska wymiana wartości na polu teatralnem była niedostateczna, chaotyczna i bezprogramowa. Autor przedstawia do wyboru w ramach historycznej retrospekcji szkic repertuaru polskich przedstawień, od Dr.Zabłockiego "Fircyka w zalotach" do dramatów K.H.Rostworowskiego, które uważa za odpowiednie i możliwe do wprowadzenia na sceny czeskie. M.Szyjkowski porusza również sprawy tłumaczeń, inscenizacji, aktorów, i przyznaje, że "program taki jest w swoim rozpięciu maksymalny i obliczony na lata", proponując na ten temat dyskusję, gdyż chodzi mu przedewszystkiem o schemat pracy organizacyjnej po obu stronach.

W Morawskiej Ostrawie wystawiono polską sztukę patrjotyczną, odzwierciadlającą martyrologję polską po r.1863, Rydla "Na zawsze". Dyrekcja teatru wydała specjalny program, zawierający opis sztuki oraz przedruk powyższego artykułu prof.M.Szyjkowskiego o zadaniach czesko-polskiego zbliżenia w dziedzinie teatru. W Pradze wystawiono "Kolombinę" Krzywoszewskiego, która - zdaniem prasy ma zapewnione dłuższe powodzenie.

Kazimierz Alberti p.t."Galerja Jiriego Karaska ze Lvovic" /"Wiadomości Literackie" 9-11/ opisuje zbiory artystyczne i rękopiśmienne "poloników" tego czeskiego mecenasa sztuki, o którym krąży pogłoska, że kocha Polskę bardziej, aniżeli Czechy. Dzieła Wyspiańskiego, Grottgera, V.Hoffmana, Malczewskiego, Kossaka - to wszystko skupował, z pod ziemi wydobywał, w listach długich o to prosił J.Karasek, "ambasador kultury polskiej w Pradze", według określenia K.Makuszyńskiego. Galerja ta obejmuje również malarstwo francuskie, niemieckie, włoskie, holenderskie, ale zbiory polskie mają największą salę. Wszystko to J.Karasek ofiarował państwu.

"Wiadomości literackie" z dn.26.lutego podają obszerne zestawienie ostatnich poloników znanego publicysty i krytyka czeskiego V. Dreslera: wspomnienia o Przybyszewskim w dzienniku praskim "Reforma", cztery feljetony o tematach jugosłowiańskich w literaturze polskiej w chorwackim "Obzorze", artykuł o podróżach i książkach Ossendowskiego w tygodniku lublańskim "Zivljenje in Swet", studjum o nowych powieściach polskich traktujących współczesne tematy polityczne ogłosiły czeskie "Lidove Noviny", tamże pisał Dresler o wzajemnych stosunkach polskich i czechosłowackich działaczy teatralnych. "Moravsko-Slezski Denik" wydrukował rozprawę o Kadenie-Bandrowskim, jako poecie legjonów polskich.

O wydanym w końcu ub.r. polskim numerze "Prager Presse" "Myśl Narodowa" /17-11/ m.inn. pisze: "Artykuły kulturalnego działu omawiają związki w dziedzinie literatury /J.Birkenmajer, A.Novak/, teatr /M.Szyjkowski/, nauk ścisłych /Dvorsky, Horak/, prasy /Svichovsky/ i w.in. Bogaty również i zajmujący jest dział gospodarczy z artykułem min.Czechowicza na czele. Ten polski, 32 stronicowy numer "Prager Presse" jest na polu przedsięwzięć prasowych, informujących o Polsce, czemś niezmiernie doniosłem. Za wydanie jego należy się z naszej strony uznanie i wdzięczność red.A.St.Magrowi, który prowadzi polski dział pisma od jego powstania, a tego polskiego numeru "maxima pars fuit".

Wywiad z inicjatorem tłumaczenia na język słowacki "Faraona" Prusa słowackim poetą Emilem Bolesławem Lukaczem wymienia szereg innych przetłumaczonych utworów polskich, z których rolę dzieł Sienkiewicza tak określa poeta słowacki: "Trylogję", "Krzyżaków" i "Quo vadis?" umiemy na pamięć. Sienkiewicz, ten wielki słowianin, był dla nas katechizmem, z którego czerpaliśmy prawdy najgłębsze w latach potwornego ucisku". Lukacz jest księdzem ewangielickim. Z poetów polskich szczególnie upodobał sobie Kasprowicza jako autora "Hymnów" /K.Alberti "U słowackiego poety", "Wiadomości Literackie" 8-1/.

Prof.Dr.Leon Wł.Biegeleisen wygłosił w sali uniwersytetu Karola w Pradze odczyt, p.t. "Rozwój gospodarczy Polski". Na wykładzie obecni byli członkowie poselstwa polskiego in corpore, profesorowie uniwersytetu i wyższej szkoły handlowej, przedstawiciele sfer gospodarczych i licznie zebrana młodzież akademicka.

W lutym odbył się w Pradze odczyt Romana Jaworskiego, korespondenta Pat'a na temat "Marszałek Piłsudski i Polska współczesna". Prelegent mówił o czynie marszałka Piłsudskiego, poczynając od sprawy tworzenia legjonów, a kończąc na wypadkach majowych, które - zdaniem prelegenta - uratowały duszę Polski. Na głównej linji zamiarów Piłsudskiego leży Polska silna, zjednoczona, Polska, jako czynnik pokojowego rozwoju Europy. Odczyt R.Jaworskiego omawiany był bardzo życzliwie przez prasę czeską.

Klub czesko-polski w Bernie Morawskiem prowadzi akcję, mającą na celu wybudowanie pomnika polskich żołnierzy ofiar wojny, spoczywających na cmentarzu wojskowym w Bernie.

D a n j a .

Dn.1.lutego odbyło się zebranie konstytucyjne Stowarzyszenia Duńsko-Polskiego. Założycielami Stowarzyszenia są: Th.Borg, dyrektor portu kopenhaskiego, K.Hojgaard, inżynier, kierownik prac technicznych w Gdyni, poeta Sophus Michaelis, lekarz H.Rasmussen, adwokat H.F.Ulrichsen, prof.Ingeborg Stemann tłumaczka "Nieboskiej Komedji" na język duński, znana w Poznaniu i w Warszawie jako lektorka języków skandynawskich w Uniwersytecie poznańskim i stołecznym. Na inauguracyjnem posiedzeniu inż.K.Hojgaarda wygłosił referat "Polska a morze", w którem obszernie udowodnił, że port gdyński ma wszelkie dane, aby zostać najlepszym portem bałtyckim na wschód od Kopenhagi. Do Stowarzyszenia zapisało się 114 członków. Z racji powstania tego ośrodka duńsko-polskiego zbliżenia L.Koczy w "Kurjerze Poznańskim"/z dn.16-11/ p.t."Tow.Duńsko-Polskie w Kopenhadze" przypomina ofiarną lekarską pracę Dr.Norgaarda w Polsce w r.1921 na czele ekspedycji sanitarnej, finansowej przez duńskie ministerstwo spraw wojskowych.

F r a n c j a .

W początkach miesiąca lutego "Journal des Debats" zamieścił artykuł senatora Januszewskiego o naukowej działalności Prezydenta I.Mościckiego, wyliczający zasługi Prezydenta dla kraju jako uczonego. Polegają one na reorganizacji zakładów chorzowskich i stworzeniu organizacji badań chemicznych, przekształceniu komitetu obrony przeciwgazowej i podziale instytutu badań naukowych na 6 sekcyj, które powołane są do oddania olbrzymich usług życiu gospodarczemu kraju. "Journal des Débats" komentując artykuł sen.Januszewskiego, podkreśla doniosłe znaczenie, jakie ma dla Polski fakt, że na czele jej stoi uczony tej miary, co Prezydent Mościcki.

W styczniu zmarł nagle w Paryżu, w 70 roku życia, prof. Jan Danysz, dyrektor Instytutu Pasteura w Paryżu, znakomity bakterjolog. Zmarły położył niepospolite zasługi nietylko w dziedzinie ścisłych badań nad parazytologją, lecz również jako twórca znakomitej teorji chorób chronicznych w dziele "La théorie des maladies chroniques et non contagieuses". Drugiem jego wielkiem dziełem, w którem zamknął filozoficzne rozmyślania nad ogółem zjawisk przyrodniczych jest słynna "Geneza energji psychicznej", wydana przed kilku laty po francusku i nieco później po polsku. Kolega i przyjaciel p.Curie-Skłodowskiej, Dr.K.Dłuskiego i

innych uczonych i działaczy polskich na obczyźnie, należał Danysz do tego chlubnego pokolenia polaków, którzy imię Polski wsławili pracą i zasługami w najmroczniejszych chwilach epoki porozbiorowej. Zmarły uczony odbywał podróże naukowe do Rosji, do Hiszpanji i do Ameryki. Wzywany był również do południowej Afryki i Australji dla badań nad dżumą bydlęcą i pasożytami rolniczemi. S.p. Jan Danysz pozostawił żonę i czterech synów: Stefana, współpracownika polskiego biura prasowego w Paryżu, niepospolitych zalet tłumacza Słowackiego na język francuski; Jerzego, bawiącego na studjach w Polsce; Bronisława, architekta w Paryżu i najmłodszego Stanisława, studjującego socjologję w Ameryce. Najstarszy z synów, Jan, współpracownik niegdyś Piotra Curie, potem kierownik instytutu radjologicznego w Warszawie, z wybuchem wojny przekradł się przez Konstyntynopol do Francji i tu poległ na froncie, w listopadzie 1914 r.

W artykule p.t. "Nasi dalecy przyjaciele" /Słowo, 27-1/ Cz.Jankowski na przykładzie wycieczki francuskich "przyjaciół Polski", która bawiła m.inn. w Wilnie, stwierdza, że głębsze i serdeczniejsze zainteresowanie się naszym krajem wykazują goście z prowincji francuskiej, niż przybywający do Polski ze stolicy świata, z Paryża. Zdają się to potwierdzać wrażenia pp.Barot - Forlière, męża i żony, przebywających stale w mieście Angers, założycieli w tym mieście filji wielkiego paryskiego towarzystwa "Amis de la Pologne". Pan Barot przygotowuje obszerny opis swej wycieczki do Polski w wydaniu książkowem.

W drugiej połowie lutego odbyło się w Paryżu walne zebranie doroczne Towarzystwa Popierania Stosunków Artystycznych i literackich pomiędzy Polską a Francją, na którem złożone zostało obszerne sprawozdanie z prac Towarzystwa w okresie 1927 r. Z ważniejszych przedsięwzięć Towarzystwa należy wymienić: organizację uroczystości przeniesienia zwłok J.Słowackiego, wraz z akcją wydawniczą i prasową, wyjaśniającą francuskiemu społeczeństwu rolę poety w przeszłości i znaczenie jego dla Polski po wszystkie czasy. Dalej - organizację sekcji polskiej na wystawie dywanów i kilimów Europy północnej i wschodniej w Luwrze, zgrupowanie 13 artystów polskich, którzy wzięli udział w międzynarodowej wystawie malarstwa w Bordeaux; komisja literacka Towarzystwa opracowała plan akcji wydawniczej i listę najlepszych powieści polskich dla stworzenia polskiej bibljoteki powieściowej po francusku. Pomiędzy firmą J.Mortkowicza a kierownikiem firmy paryskiej "Sans Pareil" zawarto kontrakt na wydanie 12 tomów w przeciągu 2-3 lat. Gotowe są już do druku przekłady "Wiernej rzeki" Żeromskiego, "Chama" Orzeszkowej, "Placówki" Prusa. Z kolei idą powieści Dygasińskiego, Berenta, Sieroszewskiego, Kaden-Bandrowskiego, Struga, Przybyszewskiego, Reymonta, Sienkiewicza i Tetmajera. Towarzystwo opracowało zarys planu wielkiej wystawy retrospektywnej sztuki polskiej w Paryżu na r.1930. Do nowej Rady Towarzystwa weszli: F.Pułaski, A.Potocki, Z.L.Zaleski, P.Perkowski, P.Woroniecki, F.Łabuński, A.Zamoyski, L.Gotlieb, S.Klingsland.

Ideałem mądrej, sprawnej i bardzo doniosłej, najlepiej pojętej propagandy coraz lepszego poznawania się wzajemnego dwóch narodów, przez systematyczne zetknięcie na polu kultury i osobistego kontaktu", nazywa K.Helle objazdy Francji przez T.Boy-Zeleńskiego z jego nieporównanym odczytem /"Il.Kurjer Codzienny", 8-11/. Drugi odjazd Boy'a w styczniu i lutym objął między innemi miasta Wersal, Angers, Le Mans, Poitiers, Cognac, Bordeaux, Lyon, Montpellier, Clermont, Ferrand, Chartres, instytut dla panien w Sevres pod Paryżem. Przyjazd Boy'a do jakiegoś miasta prowincjonalnego jest tem, co się nazywa "évenement". Prasa miejscowa zamieszcza już na kilka dni przed odczytem sążniste artykuły o Boy'u, z jego portretem, potem jeszcze dłuższe sprawozdania, a potem jeszcze przez szereg tygodni powraca do Boy'a. Inicjatorką tych objazdów jest p.Róża Bailly, organizatorka masowych wycieczek członków "Amis de la Pologne" do Polski, która powiedziała sobie: "Tym wszystkim rodakom, którzy nie mogli i nie mogą widzieć Polski na własne oczy, trzeba jednak dać skosztować Polski". Po raz drugi więc Towarzystwo "Amis de la Pologne" "pokazuje" swym rodakom Boya, bo temu, jak nikomu innemu, udaje się trafić do serca i intellektu francuskiego. /K.Helle. "Drugi objazd Boya po Francji"./

Ukazała się wiązanka poezyj p.t."La Pologne Immortelle" pióra p.B.Hamel'a, francuza, który osiadł od kilku lat w Krakowie i poślubił polkę. Jest on autorem rozpowszechnionej metody języka francuskiego, oraz książki p.t."Genjusz języka francuskiego", w której wtaje-

mniczanpolaków w arkana francuskiej składni. Pierwsza część zbiorku poezyj poświęcona jest Krakowowi, druga część - żołnierzowi polskiemu. Warszawie i jej zabytkom poświęca również B.Hamel kilka wierszy. Wiersz p.t."Mazur" uzmysławia cudzoziemcowi siłę i rytm tego narodowego tańca.

Miesięcznik "Vient de Paraitre", dbający o aktualne informowanie czytelników w zakresie literatur obcych, powierzył rubrykę "Les Lettres Polonaises" F.L.Schoell'owi znanemu tłomaczowi Reymonta na język francuski i wybitnemu polonofilowi. W styczniowym numerze F.L.Schoell p.t. "Les Périodiques Littéraire en Pologne" czyni przegląd czasopism literackich, podkreślając wysoki poziom takich, jak "Przegląd Warszawski", "Przegląd Współczesny", "Wiadomości Literackie". Tym ostatnim poświęca najwięcej uwagi, zaznaczając prześcignięcie pod pewnemi względami pierwowzoru - "Nouvelles Littéraires". Również dodatnio i ze znajomością rzeczy ocenia F.L.Schoell rolę"Skamandra", "Myśli Narodowej", "Ruchu Literackiego", "Tygodnika Ilustrowanego". O prasie codziennej pisze: "les journaux polonais ont une belle tradition d'hospitalité pour la littérature". Na zakończenie zaleca Schoell kolegom-literatom i wszystkim oświeconym europejczykom, pragnących śledzić bieżący rozwój literatury w Polsce - "Pologne Littéraire", organ stworzony specjalnie dla informowania Europy zachodniej o literaturze polskiej.

"Nouvelles Littéraires" drukowały nowelę Jarosława Iwaszkiewicza "Le nouvel amour" w przekładzie Letty Rudnickiej-Jaroszyńskiej.

W bieżącym roku odbyły się następujące odczyty po francusku na tematy polskie: M.Poirson'a, wicesekretarza T-wa "Amis de Pologne" o sztuce polskiej, Dr.Opieńskiego o operze polskiej od "Nędzy uszczęśliwionej" Kamieńskiego aż do "Króla Rogera" Szymanowskiego /z ilustracją muzyczno-wokalną/, prof.Z.L.Zaleskiego o twórczości St.Wyspiańskiego, P.Deffontaines'a, prof.uniwersytetu w Lille, o Polsce i Litwie. Zapowiedziane są prelekcje C.Jellenty na temat "Spętana miłość w powieści polskiej".

Rzeźba E.Wittiga "Ewa",którą po wystawie sztuki polskiej w Grand Palais w r.1921 nabył rząd francuski, została przezeń ofiarowana miastu Paryżowi, zarząd którego postanowił umieścić rzeźbę w jednym z ogrodów miejskich. Na miejsce pod rzeźbą Wittiga wybrano ogród Trocadero, w pobliżu Sekwany. Uroczyste odsłonięcie rzeźby nastąpi w czerwcu rb. Zaznaczyć należy, że E.Wittig jest pierwszym rzeźbiarzem polskim, którego dzieło stać będzie w ogrodach miejskich Paryża.

Pod tytułem "O polskiej placówce artystycznej w Nicei" /"Świat 25-11/ Dr.E.Meller opisuje pracownię utalentowanej malarki Heleny Stachiewiczowej, założycielki związku malarzy w Nicei, tak zwanej "Académie Libre", do której należą Denis, Mafis, Bakst i inni wybitni artyści. Portrety pastelowe p.Stachiewiczowej, wystawiane corocznie w Monte Carlo i w Nicei, cieszą się dużem powodzeniem; nacechowane są bowiem podobieństwem niemal sobowtórczem obrazu z modelem.

W największym paryskim przeglądzie muzycznym "La Revue Musicale" ukazał się artykuł, zawierający życiorys i charakterystykę jednego z najmłodszych muzyków polskich, przebywającego w Nowym Jorku. Ocena działalności kompozytorskiej Jareckiego w "La Revue Musicale" zasługuje tem więcej na uwagę, że wyszła z pod pióra Polaka, Gustawa Gwozdeckiego znanego malarza i rzeźbiarza, cieszącego się dużem powodzeniem w Ameryce Północnej.

I n d j e .

W art.5."Swiatowida" znajdujemy reprodukcję szeregu portretów krewnych słynnego poety hinduskiego Rabindranata Tagore, wykonanych przez rodaka naszego Karola Schara, w czasie pobytu jego w Kalkucie r.1927; także zamieszczona została fotografia sceny filmowej, odegranej w Kalkucie dla wielkiego dramatu filmowego, w którym główną rolę gra Jan Kucharski, artysta i reżyser filmowy.

L i t w a .

Dn.28.lutego prof.M.Birżyszka wygłosił w sali Klubu Oficerskiego w Kownie dłuższą pogadankę o podróży swej do Polski. Odczyt ściągnął moc publiczności ze sfer wojskowych i był również nadawany przez radjo.

O stosunkach kulturalno-naukowych wyraził się prof.Birżyszka, że Litwini ich się nie obawiają i bynajmniej stosunków tych nie zerwali, otrzymując w Kownie wszystkie dzieła naukowe polskie, które im są potrzebne. Prelegent stwierdził, że obecnie wpływ kultury polskiej nie jest dla Litwy straszny, owszem, po dziesięciu latach innych wpływów może nawet pożądany. Przyznał również prof.Birżyszka, że Litwini zamało interesują się życiem kulturalnem Polski, o którem w prasie można znaleźć wiadomości tylko polityczne w ujemnem oświetleniu. Jako przykład mówca przytoczył fakt, że śmierć dwóch znakomitych pisarzy polskich: Reymonta i Żeromskiego była prawie całkowicie pominięta milczeniem. Usunięcie tych braków prelegent uważałby za najdonioślejszy wynik swej podróży. Nader obszernie streścić odczyt prof.M.Birżyszki "Kurjer Wileński" z 28.lutego.

Artykuł A.Nowaczyńskiego p.t. "Muzyka litewska" /"Tęcza", 25-11/ przytacza następujące dane o związkach pomiędzy muzyką polską a litewską. W kowieńskim konserwatorjum pracują prof.Pryałgańskas /Przyjałgowski/ z warszawskiego konserwatorjum, śpiewaczka Niezabytowska i skrzypek Leśkiewus. Dyrektor konserwatorjum Juoras Naujalis kształcił się także w konserwatorjum warszawskiem i był jakiś czas organmistrzem w Warszawie. Absolwentem warszawskiego konserwatorjum jest również muzyk organizator chórów i poeta w jednej osobie, Stasys Szimkus, przed wojną uważał się on raczej za polaka. Juoras Tallat-Kelpsa, stypendysta wileński, obecnie talent przodujący w muzyce litewskiej, napisał niegdyś szesnaście pieśni do słów poetów polskich.

Ł o t w a .

Tygodnik niemiecki "Die Woche im Bild", ukazujący się w Rydze, wydał dn.3.lutego numer poświęcony Polsce - "Polen - Sonderausgabe" zaopatrzony w odpowiednie ilustracje i artykuły. "Das neue Polen", "Warschau", "Krakau", "Polnische Gebirgslandschaften". Numer ten zdobią również przekłady poezji Rydla, Staffa i Konopnickiej, dokonane przez Władysława Gumplowicza.

30.stycznia odbył się w sali Konserwatorjum Łotewskiego recital fortepianowy młodego pianisty polskiego p.Wojtowicza. Koncert ten był pierwszym, zorganizowanym w wyniku porozumienia Konserwatorjum Łotewskiego w Rydze z Wyższą Szkołą Muzyczną im.Chopina w Warszawie, co do wzajemnej wymiany utalentowanych laureatów wymienionych uczelni.

N i e m c y .

25.stycznia br.upłynęło 50 lat pracy naukowej prof.Aleksandra Brucknera, jednego z najwybitniejszych naszych językoznawców i historyków literatury. Po studjach uniwersyteckich we Lwowie Bruckner doktoryzował się w Wiedniu i po następnych studjach w Lipsku i Berlinie otrzymał docenturę gramatyki porównawczej języków słowiańskich w Wiedniu, W r.1880 objął katedrę języków i literatur słowiańskich w uniwersytecie berlińskim, jako profesor nadzwyczajny. Od r.1892 pracuje do chwili obecnej w Berlinie jako profesor zwyczajny. Odbyta w poselstwie polskiem w Berlinie uroczystość jubileuszowa dała sposobność całemu polskiemu światu naukowemu zamanifestować głębokie uznanie dla zasług prof.Brucknera. W uroczystości tej z ramienia Uniwersytetu Jagiellońskiego wzięli udział prof. I.Chrzanowski i prof.S.Kot. Księgarstwo polskie było reprezentowane przez Dr.A.Muszyńskiego, dyrektora krakowskiej Spółki Wydawniczej, nakładem której ukazała się księga jubileuszowa, złożona z 29 prac dawnych uczniów i kolegów prof.Brucknera p.t."Studja Staropolskie". Księga ta zawiera również bibljografję prac A.Brucknera, składającą się z 1192 tytułów dzieł i artykułów w językach polskim, niemieckim, czeskim i innych, zestawionych przez Dr.W. T.Wisłockiego. Na odbytej uprzednio w styczniu br.Akademji Brucknerowskiej w Krakowie, prof.I.Chrzanowski przypomniał zasługi jubilata, jako autora przed 30 laty wydanej historji literatury polskiej w języku niemieckim, a prof.Kot zaznaczył, że 20-letnia praca prof.Brucknera sprawiła, iż prymat badań nad polską reformacją przeszedł z rąk obcych

w ręce polskie, a uczeni zagraniczni, chcąc dziś na tem polu pracować, muszą się uczyć po polsku, by czytać przynajmniej "Reformację w Polsce".

Jak informuje E.Breiter w "Głosie Prawdy", opisując swe wrażenia z pobytu w Berlinie, reżyser Max Reinhardt zamierzał przed kilkunastu laty wystawić w Berlinie "Wesele" Wyspiańskiego w tłomaczeniu dziś nieżyjącego już Dr.Józefa Brodnera. Względy natury politycznej stanęły wówczas na przeszkodzie zrealizowania tych zamierzeń. Obecnie sprawa wystawienia szeregu klasycznych sztuk polskich w Berlinie poruszona została przez E.Breitera w rozmowach z przedstawicielami teatrów Reinhardta. Na czele tych teatrów stoi dyrektor handlowy p.Hertzberg, łodzianin, wybitny administrator. P.Hertzberg zainteresował się gorąco pomysłem realizacji polskiej sztuki na scenie niemieckiej. Ostateczna decyzja w tej sprawie miała zapaść po powrocie z Ameryki Reinhardta, który bawi tam na tournée reżyserskiem.

Najstarsze czasopismo bibljograficzne niemieckie "Literarisches Zentralblatt für Deutschland" rozpoczyna w bieżącym roku rubrykę stałą "Berichte uber fremdsprachige Literatur" przeglądem polskiej literatury pióra Dr.OForst-Bataglia, który omawia czternaście nowych książek polskich z dziedziny historji i dziejów literatury. Omówienia te obfitują w trafne sądy krytyczne i są na poziomie samodzielnych recenzyj naukowych, a całość ich wprowadza obcego czytelnika w krąg bieżących polskich zagadnień na tem polu.

Z dzieł niemieckich, dotyczących Polski, warto zanotować:

F.F.Chopin. Gesammelte Briefe. Uebersetzt und herausgegeben von A.von Guttry, München 1928, 464 str.

A.Schweitzer. Die Die Steinkohlenindustrie Sudwestpolens. Dissertation Leipzig 1928. 103 str.

E.Hientzsch. Das pommersche Siedlungsweg in Vergangenheit und Zukunft, Berlin 1928, 70 str.

P.Langer. Ist Polen lebensfahig? Bleibt Danzig deutsch? Berlin 1928, 75 str.

E.von Stern. Der polnische Dolmetscher, Berlin 1928 240 str.

W artykule p.t."Ignorancja czy zła wola?" /"Słowo Polskie" 22-11/ Adam Fischer ostrzega przed tendencyjnem opracowaniem materjału polskiego etnograficznego w wydawnictwie "Atlas der Volkerkunde" Dr.R.Karutza. W II.tomie zawierającym "Die Volker Europas", mowa jest o "północnych polskich słowianach" na obszarze dawnego Królestwa tylko. Na mapie etnograficznej Europy, dodanej przy końcu dzieła, polacy zaznaczeni są tylko nad Wisłą środkową, a na południe od nich mieszkają "Westslaven". Prawie wzdłuż całego Dniestru mieszkają "Huzulen".

Uczony niemiecki, prof.uniwersytetu, Dr.August Messer wydał obecnie książkę p.t."Okultyzm naukowy", w której szczegółowo omawia eksperymenty znanego polskiego jasnowidza Ossowieckiego.

Na łamach "Czasu" /14-1/ przypomina St.Jarkowski p.t."Wystawy prasy polskiej", że prasa polska miała być już raz reprezentowana na międzynarodowej wystawie prasy, urządzonej w r.1905 w Lipsku, lecz pokazu tego nie można uważać za pokaz prasy polskiej wobec śmiesznie wprost nikłej liczby składających go wydawnictw prasowych polskich. Poza tem pokazu tego nie urządzał wcale polak. Zapowiadający się obecnie na wystawie prasowej w Kolonji pokaz polski, po doświadczeniach późniejszych od wzmiankowanego udziału w wystawie lipskiej 1905 roku, pozwoli na zademonstrowanie w całej okazałości obecnego dorobku prasowego w Polsce.

W Berlinie odbył się w teatrze "Volksbühne" drugi z rzędu koncert W.Landowskiej, która w miesiącu lutym br. po raz pierwszy od 9 lat wystąpiła w Niemczech. Publiczność zgotowała artystce gorącą owację.

Karol Szreter fortepianista, łodzianin, występował z powodzeniem w Berlinie.

Znany we Lwowie śpiewak opery Horner Hermann śpiewa w obecnym sezonie w operze norymberskiej.

Dnia 23 lutego miała się odbyć w Berlinie sprzedaż publiczna cennych rękopisów Chopina. M.inn.licytowane były rękopisy Etiudy A-moll, Preludjum G-dur, mazurek Fis-moll, oraz kilka listów mistrza. Bliższych informacyj w tej sprawie udziela Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych z siedzibą w Warszawie, ul.Trębacka 4.

P o l s k a .

W końcu lutego bawiła w Krakowie wycieczka artystów i dziennikarzy z Wrocławia, zainicjowana przez konsulat Rzeczypospolitej we Wrocławiu. Wzięli w niej udział: Dyrektor Akademji Sztuk Pięknych we Wrocławiu O Moll, profesorowie Akademji malarze - Mense i Winetzky, rzeźbiarze - Gossen i Bedmerz, architekci - Lauterbach i Effenberger, dalej inżynier Rottenberg, inicjator wielkiej "Ausstellungshalle" we Wrocławiu, w której ma być w przyszłości urządzona wystawa polska, literaci śląscy A.Ulitz, M.H.Meisse, przedstawiciel "Vossische Zeitung" M.Darge. Powitali i oprowadzali wybitnych gości niemieckich profesorowie krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych /m.inn.prof.Pautsch, który przed wojną przez kilka lat był profesorem akademji wrocławskiej/ i członkowie Związku Turystycznego, dzięki czemu w przeciągu dwóch dni pokazano gościom wszystko, co mogło ich interesować. Artystom wrocławskim szczególnie się podobał sposób restauracji i odbudowy zamku wawelskiego, o czem wyrażali się nawet, że powinni tu z Wrocławia przyjeżdżać uczyć się, jak się należy obchodzić z zabytkami architektonicznemi. Podkreślali też niejednokrotnie, że z pobytu w Krakowie wynieśli jak najkorzystniejsze wrażenia, i że niewątpliwie turyści z Wrocławia będą odtąd częściej kierować się na Kraków. Jeden dzień goście spędzili w Zakopanem.

W miesiącu lutym przybył do Poznania z Pragi redaktor działu literackiego "Prager Presse" A.St.Magr, aby nawiązać łączność z miejscowymi przedstawicielami polskiej literatury. W "Przeglądzie Porannym" /12-11/ p.t."Drogi gość z Pragi" pisze o nim Stef.:"Magr jest entuzjastą polskiej kultury i wybitnym jej znawcą. Pilny, sumienny i bystry krytyk jest równocześnie wybitnym tłumaczem fragmentów z literatury polskiej na język niemiecki. W jego dobrych przekładach ukazały się kolejno na łamach "Prager Presse" urywki z dzieł Mickiewicza, Krasińskiego, Prusa, Konopnickiej, Żeromskiego, Tetmajera, Kasprowicza, Reymonta, Kaden-Bandrowskiego, Tuwima, Balińskiego, Małaczewskiego, Przybyszewskiego, Zegadłowicza, Wołoszynowskiego i Wiktora".

Mieczysław Smolarski na łamach "Tęczy" /7-1/ p.t."Ossendowski w oświetleniu krytyki zagranicznej" przypomina wędrowne koleje jego życia najpopularniejszego zagranicą pisarza polskiego, - od Inflant Polskich do Azji przez Petersburg i Paryż, wylicza jego turystyczne wyprawy, przytacza brzmienie tytułu dzieła "Przez kraj ludzi, bogów i zwierząt" w 16-u językach i powołuje się na opinję o jego twórczości Shaw'a i Pierfeu. Ten ostatni wyraził się w "Intransigeant": "Jeżeli Os Ossendowski przeżył lub widział to wszystko, co opisuje, należy mu się nagroda wszystkich towarzystw geograficznych, jeśli zaś utwory jego są dziełem wyobraźni, powinno mu się przysądzić nagrodę Nobla."

Ukazał się prospekt nowej placówki myśli słowiańskiej w Polsce, miesięcznika p.t. "Ruch słowiański" o charakterze apolitycznym, ściśle rzeczowym, informacyjnym, zawierającym artykuły oryginalne ze wszystkich zakresów kultury i życia Słowian. Kierownictwo redakcji objął profesor uniwersytetu lwowskiego Dr.T.Lehr-Spławiński. Adres redakcji i administracji: Lwów, ulica Ossolińskich L.2."Ossolineum".

W Toruniu istnieje od 4 lat "Comité Locale de l'Alliance Francaise", stowarzyszenie, mające na celu zacieśnienie stosunków intelektualnych między Polską a Francją, biblioteka stowarzyszenia posiada około 400 dzieł treści naukowej i beletrystycznej. Stowarzyszenie daje członkom możliwość prowadzenia konwersacji francuskiej i urządza odczyty francuskie. W ubiegłym roku wygłosili odczyty profesorowie z uniwersytetu poznańskiego , J.Langlade "Paris et l'Ile-de-France" i Mathieu "La Reine Marie-Antoinette". W bieżącym roku odbędą się co najmniej trzy odczyty prof.Langlade i dwa prof.Mathieu.

Lokal stowarzyszenia znajduje się na 1-ym piętrze "Dworu Artusa".

W końcu lutego odbyło się w Poznaniu otwarcie nowego lokalu Towarzystwa Polsko-Czechosłowackiego. Lokal składa się z kilku sal. Prezesem Towarzystwa jest Dyr.Glabisz.

W "Przeglądzie Księgarskim" /5-11/red.A.Z.Szymański w artykule p.t."Niewyzyskany teren" proponuje wydawcom polskim przystąpić do zdobywania rynków zagranicznych, mając na myśli kraje słowiańskie. Autor pisze: "Czechosłowacja, Jugosławja, Bułgarja - oto tereny niewyzyskane

dla ekspansji książki polskiej, a bardzo wskazane i podatne. Dla Bułgara, Chorwata, Serba, Słowaka, czy Słoweńca język polski nie jest trudny do opanowania. Z czasów niedawnej przynależności do monarchji austro-węgierskiej wielu Słowian poznało zupełnie poprawnie język polski, stanowiąc odrazu gotowy zastęp odbiorców na książki polskie. Szeregi innych powstać mogą w krótkim czasie, byle tylko zorganizowane zostały lektoraty języka polskiego we wszystkich wszechnicach krajów pobratymczych i "kółka polskie" we wszystkich większych miastach Słowiańszczyzny Południowej i Zachodniej. Widziałem przed wojną, jak licznie na tych ziemiach powstawały "russkije kružki", to jest kółka nauki języka rosyjskiego, i jestem przekonany, że wytworzenie ruchu w kierunku tworzenia o podobnych zadaniach "kółek polskich" wcale nie jest trudne. "A.Z.Szymański radzi zacząć wydawcom podobną akcję przez wysyłanie egzemplarzy recenzyjnych" do najpoczytniejszych perjodyków Białogrodu, Lublany, Pragi Czeskiej, Sofji, Turczańskiego św.Marcina i Zagrzebia, a z pewnością egzemplarze te nie będą stracone".

Ukazały się w Polsce w roku bieżącym m.inn.następne polonica:

T.Sawicki. Varsovie vue en trois jours, Wilanów, Guide muni des plans spéciaux pour chaque journée ainsi que d'un plan général de Varsovie. 40 str. i plan Wyd."Ruch".

R.Voss. Die wirtschaftliche und technische Entwicklung der oberschlesischen Steinkohlenindustrie unter besonderer Berucksichtigung der polnisch-oberschlesischen Verhaltnisse seit 1922. Dissertation. Katowice 105 str.

International Air-Traffic Association. Programme de la XIX-e session se tenant les 22-23 fevrier 1928 à Varsovie. Varsovie.13 str.

C.Tyliński. Développement du drame francais au moyen âge, Radom /Imprimé comme un manuscrit./

Das polnische Jagdgesetz. Text des "Rozp.Prez.Rzplitej V.3.XII. 1927 mit Erlauterungen des Landwirtschaftsministers. Uebersetzt von Z.Gaertig, Poznań 40 str.

Matkowski-Borkowska. Słownik encyklopedyczny francusko-polski i polsko-francuski. Ukazał się zeszyt 15-16 cz. I-ej. Lwów-Warszawa. Nakład B.Połonieckiego.

S t a n y   Z j e d n o c z o n e .

Z ramienia Fundacji Kościuszkowskiej prof. Eric Kelly z uniwersytetu w Hannover w Stanach Zjednoczonych studjował na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie w r.1925-26. Powróciwszy do swojej ojczyzny i swego uniwersytetu ze znaczną znajomością języka,. literatury i kultury polskiej zorganizował on w bieżącym roku szkolnym wykłady literatury polskiej na wspomnianym uniwersytecie, gdzie studjuje przeszło 2.000 młodzieży amerykańskiej, wyłącznie nordyckiego pochodzenia. Wykłady te stały się popularne, że zachodzi trudność utrzymania liczby słuchaczy w pewnych granicach, pozwalających na intensywniejsze studja. Specjalny wykład o Sienkiewiczu wygłosił prof.W.J. Rose, doktór Uniwersytetu Jagiellońskiego, który powrócił niedawno z Polski. Dr. Rose przetłumaczył na język angielski "Ojcze Nasz" A.Cieszkowskiego i jest autorem rozprawy o S.Konarskim. Wykład o Sienkiewiczu wzbudził tak wielkie zainteresowanie, że nazajutrz wszystkie dzieła Sienkiewicza w angielskich przekładach, dostępne studentom, były w czytaniu.

"Ilustrowany Kurjer Codzienny" /26-11/ p.t."Polska literatura w Ameryce jest za droga" dzieli się z czytelnikami uwagami w tej sprawie Dr. W.J.Rose'go otrzymanemi z Ameryki. Wydanie angielskiego przekładu "Chłopów" Reymonta w czterech tomach kosztowało 10 dolarów; obecnie jest już wydanie w dwóch tomach za 50 dolarów i tyleż kosztuje 2-tomowy przekład "Ziemi Obiecanej". Pomimo naszych pojęć o bogactwie Ameryki są to ceny za wysokie dla amerykańskiego ogółu, książki te są dostępne tylko dla ludzi bogatych, a najmniej dla szerokich warstw inteligencji amerykańskiej /Dr.Rose pisze, że nie są ich w stanie kupować nawet profesorowie uniwersytetu/, o którą właśnie najwięcej chodzi, i która może być zarówno sama najlepszym odbiorcą przekładów arcydzieł literatury polskiej, jak i najlepszą ich propagatorką wśród warstw jeszcze szerszych.

W styczniu "Muzeum Carnegi'ego" w New Yorku urządziło Międzynarodową Wystawę Sztuki Malarskiej. Zdaje się, że wobec równoczesnego urządzenia wystawy w "Secesji" Wiedeńskiej, polska sztuka nie mogła być należycie reprezentowana. Takie wrażenie czyni przynajmniej obszerna recenzja w "The New Jork Times Sunday", wspominająca tylko o dwóch malarzach polakach: Slendzińskim i Karpińskim.

Dr.Stanisław Gruziński p.t."Dzieła największego polskiego mistrza ołówka - w piwnicy"/"Il.Kurjer Codzienny" 30-1/ wspomina, jak urządzając w Chicago w r.1921 wystawę sztuki polskiej, chciał umieścić serję utworów Grottgera w heljograwjurach wiedeńskich. Jury tamtejsze /w skład którego wchodziła także p.Modrzejewska, synowa wielkiej artystki/ usunęło Grottgera do piwnicy, a na gorące sprzeciwy dyrektor "Art.Institut" w Chicago oświadczył, że wprawdzie reprodukcje mu się podobają, ale umieścić ich nie może, bo widocznie Grottger nie jest tak sławnym malarzem, skoro nie figuruje w encyklopedji londyńskiej.

W tygodniku "Prawda" /5-11/ Stefan Kleczkowski p.t."Dawid Sturgis" opisuje projekty założenia w Paryżu i N.Jorku Uniwersalnego Teatru, zainicjowanego przez autora dramatycznego D.Sturgisa, nazwisko którego otoczone jest już w Stanach Zjednoczonych pewną sławą nowatorstwa i oryginalności. D.Sturgis przeniósł się na czas dłuższy do Paryża. Obok Francji interesuje go w dużym stopniu Polska: w utworach naszej trójcy wieszczów w pismach Sienkiewicza, w listach Modrzejewskiej, w muzyce Szopena odczuł on i zrozumiał tętno polskiej duszy i wierzy, że Polska zdolna jest wydać natchnionego poetę dramaturga.

Na wystawie turystycznej w Chicago dział polski był jednym z najładniejszych i zrobił zarówno na rodowitych Amerykanach, jak i na kolonji polskiej jaknajlepsze wrażenie. Bardzo dobre wrażenie zrobiła w szczególności kolekcja powiększeń fotograficznych w liczbie 80, nadesłana przez Ministerstwo Robót Publicznych, w czem znalazło się 50 powiększeń, dostarczonych przez Pol.Towarzystwo Krajoznawcze a wykonanych przez p.H.Poddębskiego. Konsulat w Chicago przekazał tę kolekcję Izbie Handlowej Polsko-Amerykańskiej w Nowym Jorku z tem zastrzeżeniem, że fotografje będą użyczane na następne wystawy turystyczne w Stanach Zjednoczonych. Dzień Polski, urządzony w czasie wystawy, miał duże powodzenie; frekwencja w tym dniu dosięgła 6.000 osób. Komitet, który organizował wystawę, zamierza w końcu 1928 r. zorganizować ją ponownie i już obecnie wystosował zaproszenie o udział do polskiego konsulatu generalnego w Chicago.

Jerzy Wł.Giedroyć w artykule "The Conradite /"Słowo" 19/11/ opisuje organizację studentów polskich pod tą nazwą, zawiązaną w Buffalo w r.1924, liczącą przeszło 100 członków. Prasa amerykańska uważa ten klub za organizację asymilacyjną. J.Wł. Giedroyć przestrzega przed szkodliwemi skutkami dla naszej emigracji w Ameryce podobnych kierunków. Głównem zadaniem klubu "The Conradite" jest opanowanie języka angielskiego, zapoznanie się z kulturą anglo-saską, oraz dążność, aby za przykładem J.Conrada-Korzeniowskiego stać się jej współtwórcami. Klub ma podobno własny organ perjodyczny pod tytułem "The Conradite".

T u r c j a .

Zorganizowana z inicjatywy i poparta energją i ofiarnością Ludomira Sawickiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, przy udziale inicjatora, geografa, prof.T.Kowalskiego, orjentalisty-turkologa, Dr. B.Swiderskiego, geologa, i profesora uniwersytetu w Stambule Sadi Beja, odbyła się polska wyprawa naukowa do Azji Mniejszej w ciągu sierpnia i października 1927 r. Jako środek lokomocji użyty został specjalnie skontruowany dla takich podróży, samochód francuskiej firmy Renault. Szlak wyprawy szedł przez miasta Angorę, Jozgad, Samsun, Siwas, Cezareję, Konję. W dniu 20.października podróżnicy byli z powrotem w Stambule, wioząc ze sobą sporo bogatych materjałów naukowych, oraz - jak pisze Dr.B.Swiderski - "to miłe uczucie, żeśmy imię Polski roznieśli po kraju, gdzie nas prawie że zupełnie nie znano, ba, nie wiedziano częstokroć, że "Lechistan wogóle istnieje"./"Ziemia" 1-11/ Prof.L.Sawicki opisał przebieg wyprawy w siedmiu artykułach p.t."Autem po bezdrożach Anatolji" w "Ilustr.Kurjerze Codziennym" od 9-1 do 1-11.

Na łamach "Ilustr.Kurjera Codziennego" ukazał się artykuł J.Sokulskiego "Gdzie umarł Langiewicz?" /10-11 i 2 notatki niepodpisane w tej sprawie w numerach z dnia 6. i 13.lutego. Z przytoczonych przez J. Sokulskiego danych wynika niewątpliwie, że zwłoki gen.M.Langiewicza spoczywają na cmentarzu angielskim w Haidar-Pasza, po stronie azjatyckiej Bosforu, na południu od Skutari. Napis na krzyżu głosi: "In loving memory of General Marjan Langiewicz ex Dictator of Poland". Encyklopedja Ilustrowana Orgelbranda, wydana w latach 1901-1904, mylnie informowała o zgonie Langiewicza we Francji, w Lille i pochowaniu tamże.

W ł o c h y .

Dn.13.lutego książę Biskup Sapieha dokonał w obecności przedstawicieli naszych placówek dyplomatycznych, kleru świeckiego i zakonnego, oraz licznie zebranej kolonji polskiej uroczystego objęcia w posiadanie /tak zwanego ingresu/ kościoła i instytutu św.Stanisława w Rzymie. Objęcie przez Polskę tej starożytnej fundacji, datującej się od r.1575, lecz zagarniętej przez moskali po r.1815, poprzedziły długotrwałe pertraktacje dyplomatyczne w Rzymie, gdyż w grę wchodziły równocześnie interesy i prawa b.rządu rosyjskiego i obecnego. Tradycji i prawu stało się zadość, gdyż kościół wraz z hospicjum należał od wieków do jurysdykcji biskupów krakowskich.

G.L/awina/ p.t. "Cudowna Madonna del Parto w tytularnym kościele kardynała Kakowskiego w Rzymie" /"Ilustr.Kurj.Codz." 9-II/ opisuje kilka pamiątek polskich w tym kościele, który ma jakiś urok dla duszy polskiej i polaków gromadnie ściąga. W kościele jest kilka grobowców polaków, zmarłych w Rzymie w XVI.wieku.

Prof.Maver wygłosił w Rzymie odczyt p.t. "L'Universita di Padova e la Polonia", kreśląc w szerokim, syntetycznym zarysie znaczenie sławnej uczelni padewskiej w dziejach naszej kultury.

Slawista włoski V.Giusti, który niedawno ogłosił artykuł o mazurskiej pieśni ludowej pracuje obecnie nad studjum historyczno-etnograficznem o Mazurach Pruskich, które ukaże się w czasopiśmie "Europa Orientale".

Odbyły się występy artysty opery poznańskiej Z.Zaleskiego w Trieście /"Don Kichot" Massoneta/ i Parmie /"Borys Godunow"/. W końcu lutego odbył się w Rzymie w Wielkiej sali koncertowej "Augusteo" koncert muzyki polskiej pod dyrekcją G.Fitelberga. Program koncertu składał się wyłącznie z dzieł symfonicznych polskich kompozytorów.

---------+++x+++---------